

Maria Pasztor

Sprawy polskie w korespondencji dyplomatycznej francuskich kół wojskowych w latach 1926–1932

Zagadnieniom stosunków polsko-francuskich w okresie międzywojennym, a zwłaszcza problematyce sojuszu wojskowego oraz wzajemnych kontaktów kół wojskowych, pomimo pewnego zainteresowania historyków nie poświęcono zbyt obszernej literatury. Mimo opracowań Tadeusza Kuźmińskiego, Jana Ciałowicza, Józefa Kukułki, Piotra Wandycza, Henryka Bułhaka, Henrygo Rolleta czy Georges'a Soutou¹ kwestia sojuszu polsko-francuskiego i wyjaśnienie różnorodnych związków łączących obydwa kraje w okresie międzywojennym czeka w dalszym ciągu na swą monografię. Wszechstronne przedstawienie tych spraw będzie zapewne możliwe po zapoznaniu się z udostępnianymi już w większości archiwaliami francuskimi. Niewiele nowego z powodu fragmentarycznego tylko wykorzystania owych archiwaliów wniosła w tej dziedzinie publikacja Tomasza Schramma² na temat francuskich misji wojskowych w państwach Europy Środkowej w latach 1919–1938.

Niniejszy artykuł, nie pretendując do wyjaśnienia skomplikowanych konfiguracji politycznych, ma na celu ukazanie niektórych opinii i postaw francuskiego establishmentu wojskowego wobec spraw polskich w latach 1926–1932. Cezury te wybrano ze względu na zmiany polityczne w Polsce w tych latach, znajdujące odbicie w stosunkach z jej zachodnim sojusznikiem. Chodzi o zmianę kursu polskiej polityki zagranicznej i wojskowej po przewrocie majowym aż do jej „wyzwolenia się” z „opieki francuskiej” w 1932 r., czego wyrazem było m.in. zakończenie — na życzenie strony polskiej — działalności Francuskiej Misji Wojskowej (FMW). Podważono dotychczasową fundamentalną zasadę wyznaczającą sojuszwowi z Francją podstawowe znaczenie w sto-

¹ T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933–1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970. J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1970. P. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919–1925. French — Czechoslovak — Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962. Tenże, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French — Czechoslovak — Polish Relations from Locarno to the Remilitarisation of the Rhineland*, Princeton — New Jersey, 1988. H. Bułhak, *Polska—Francja. Studium z dziejów współpracy wojskowej w latach 1922–1936*, Warszawa 1977 (praca doktorska, mps w Bibliotece Instytutu Historycznego UW). H. Rollet, *Deux mythes des relations franco-polonaises entre les deux guerres*, „Revue d’Histoire Diplomatique” 1982. G. Soutou, *L’alliance franco-polonaise (1925–1933) ou comment s’en débarrasser*, „Revue d’Histoire Diplomatique” 1981.

² T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.

sunkach międzynarodowych Polski. Zewnętrznym tego przejawem była dymisja Augusta Zaleskiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych złożona, 2 listopada 1932 r. Do tego roku w armii polskiej przeprowadzono podstawowe reformy, które zadecydowały o jej obliczu co najmniej do śmierci Piłsudskiego.

Przemiany polityczne w Polsce w latach 1926–1932 zmuszały francuskie czynniki wojskowe (w tym Sztab Generalny i Ministerstwo Wojny) do zajęcia określonego stanowiska. W tym kontekście szczególnie interesujące wydają się opinie i informacje zawarte w raportach działającej w Polsce Francuskiej Misji Wojskowej (FMW).

Wykorzystana w dalszej analizie dokumentacja źródłowa jest owocem kwerendy w archiwach francuskich, przede wszystkim w Archives du Service Historique de l'Armée de Terre i Archives du Ministère des Affaires Etrangères.

Dla uporządkowania zgromadzonego materiału artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej, głównie na podstawie akt francuskiego Sztabu Generalnego i Ministerstwa Wojny, przedstawiono na szerszym tle polityki europejskiej tego okresu stosunek wojskowych, tworzących obie te instytucje, do Polski. W części drugiej scharakteryzowano oceny spraw polskich zawarte w raportach szefów FMW w Polsce. W zależności od problematyki, której one dotyczą, podzielono je na cztery grupy tematyczne:

- przewrót majowy (II a)
- wojsko (II b)
- polityka zagraniczna (II c)
- polityka wewnętrzna (II d).

I. Francuska polityka zagraniczna oraz wojskowa okresu międzywojennego została zdominowana przez kwestię niemiecką³. Poprawne sto

W takiej sytuacji jednym z warunków bezpieczeństwa — obok utrzymania strategicznej linii Renu — stał się system sojuszy z krajami Małej Ententy oraz Polską. Od początku jednak dość pesymistycznie oceniano możliwości współpracy z tymi państwami, zdawano sobie bowiem sprawę z tkwiących między nimi sprzeczności i niejednolitego stosunku do Niemiec⁴.

Z racji zagrożenia niemieckiego, szczególna rola w tym systemie sojuszy przypadła Polsce, z którą Francja podpisała w lutym 1921 r. układ polityczny i konwencję militarną. Sojusz ten stał się dla Polski podstawą jej polityki zagranicznej, Francja natomiast, w miarę upływu czasu, coraz bardziej go ograniczała. Tendencję tę reprezentował przede wszystkim Aristide Briand — siedemnastokrotny minister spraw zagranicznych i jedenastokrotny premier, związany z rządami kartelu lewicy, a następnie ze zmieniającymi się gabinetami radykałów.

Posunięcia francuskich polityków zmierzały do stopniowego wycofania się z popierania polskiego sojusznika i znalezienia porozumienia z Niemcami. Starano się przy tym uniknąć kompromitacji francuskiej polityki zagranicznej w oczach Warszawy, ukrywając pertraktacje z Berlinem. Skutkiem takiej postawy Paryża były układy w Locarno [...], a następnie przychylny Niemcom stosunek francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda (jeszcze w 1927 r.) w kwestii polskiego korytarza (drogą zamiany na Wolne Miasto Gdańsk lub należącą do Litwy Kłajpedę),

³ J. Bariéty, *Les relations franco-allemands après la Première Guerre mondiale*, Paris 1977, s. 23.

⁴ J. Doise, M. Vaïsse, *Politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871–1991*, Paris 1992, s. 335.

wyrażony w rozmowie z Gustawem Stresemannem w Genewie⁵. Nie trzeba dodawać, że o tych „koncepcjach” strona polska nie była informowana.

Dalsza polityka ustępstw na rzecz Niemiec, ukoronowana przedwczesną ewakuacją Nadrenii (1930) i rezygnacją z należnych Francji reparacji (1932) skłoniła Polskę do korekty jej polityki zagranicznej. Próbowano wyzwolić się spod francuskich wpływów i szukać rozwiązań alternatywnych, nawet gdyby miały być sprzeczne z polityką Francji.

Począwszy od lat 1924–1925 armia francuska przestała być instrumentem polityki zmierzającej do pełnej egzekucji postanowień traktatu wersalskiego. Musiała się ugiąć nie tylko wobec sytuacji międzynarodowej, która pozwoliła zatriumfować ideom zbiorowego bezpieczeństwa; jej rolę ograniczała również lansowana przez najwyższe czynniki wojskowe defensywna doktryna wojenna.

Transformacja, jaka dokonała się w tej armii w latach dwudziestych, w tym szczególnie nieudolnie przeprowadzona jej reorganizacja (brak koordynacji między poszczególnymi armiami, nieprecyzyjne rozgraniczenie kompetencji najwyższych dowódców), spowodowała, iż według współczesnych nam historyków wojskowości była ona nie tylko niezdolna do działań ofensywnych, ale i skutecznej obrony swego terytorium. W pełni zasługiwała na miano „*armée en trompe-l'oeil*”⁶. Na jej możliwościach bojowych zaważyło ponadto skrócenie służby wojskowej z trzech lat najpierw do 18 miesięcy (1923), a następnie do roku (1928). Począwszy od czerwca 1926 r. jej plany mobilizacyjne nosiły charakter czysto defensywny.

Zwolenników ofensywnej doktryny militarnej, przede wszystkim marszałka Ferdinanda Focha, pozbawiono decydującego wpływu. W armii doszli do głosu twórcy tzw. obrony statyczno-linearnej i zwolennicy oszczędzania za wszelką cenę życia francuskiego żołnierza. Znalazło to wyraz m.in. w budowie systemu umocnień na granicy z Niemcami (linia Maginota). Poglądy powyższe reprezentowali zwłaszcza marszałek Philippe Pétain, od 1920 r. wiceprzewodniczący Wyższej Rady Wojennej, a od 1922 r. generalny inspektor armii oraz związani z nim szefowie Sztabu Generalnego, generałowie: Edmond Alphonse Buat i Marie Eugène Debenej.

Rola czynników wojskowych, do niedawna tak ważnych we francuskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej, coraz częściej sprowadzała się do funkcji opiniodawczych⁷. Zwracał na to uwagę polskich władz attaché wojskowy w Paryżu pułkownik Juliusz Kleeberg, pisząc w październiku 1925 r.: „Są we Francji (wojskowi) odsunięci bardziej niż gdziekolwiek od głosu i wpływów na

⁵ W notatce służbowej dla Auswärtiges Amt Gustav Stresemann relacjonując swe spotkanie z Aristidem Briandem (11 XII 1927 r.) napisał: Der zweite Teil unserer Besprechung betraf die Frage Ost Locarno [...] Debei entwickelte ich ihm den Gedanken, daß ein neuer Vertrag mit Polen nur dann zustande kommen könne, wenn die zwischen uns bestehenden Grenzfragen erledigt würden. Briand fragte darauf „Haben Sie mit Pilsudski hierüber gesprochen?“ Ich erwiderte ihm „Nein. Ich habe Herrn Pilsudski gestern zum ersten Mal in meinem Leben gesehen. Ich habe manche delikate Frage mit ihm besprochen, aber ich konnte nicht bei unserem ersten Zusammensein von einer Änderung der Grenzen sprechen!“. Briand sagte darauf: „Schade, das Sie nicht mit ihm darüber gesprochen haben. Sie werden ihn für alle Angelegenheiten, die zwischen Deutschland und Polen bestehen, geneigter finden, als Sie vielleicht selbst meinen“. Ich sagte ihm darauf, daß ich vielleicht vor März Gelegenheit finden würde, über diese Frage mit ihm zu sprechen, und wir besprochen die Möglichkeit etwaiger Kompensationem für Polen; *Freihafen in Danzig, eventual Freihafen in Memel* (podkreśl. – M. P.). Herr Briand war ganz enthusiastisch bei dem Gedanken, das eventual eine solche Lösung möglich wäre. Er sprach davon daß der Friede in Europa dann gesichert wäre, und sprach gegen den Gedanken der Granzänderung nicht ein Wort der Kritik aus. Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945, Serie B, Band VII, Göttingen 1974, doc. nr 200. Nieco inaczej oceniał tę rozmowę G. Soutou, *L’aliance*, s. 310.

⁶ J. Doise, M. Vaisse, *Politique étrangère...*, s. 325.

⁷ J. J. Becker, S. Berstein, *Victoire et frustrations 1914–1929*, Paris 1990, s. 108.

tok polityki państwowej, którą kierują wyłącznie koła parlamentarne, działające często bądź to w imię pewnych hasel bądź też zmuszone do liczenia się z naciskiem sfer przemysłowo-bankowych”⁸.

Koła polityczne, jak wynika z zachowanych dokumentów, kategorycznie instruowały największe czynniki wojskowe, zastrzegając sobie prawo do podejmowania zasadniczych decyzji. Z wojskowymi uzgadniano zaledwie stronę techniczną poszczególnych posunięć. Nic nie wskazuje, aby szerzej omawiano z nimi koncepcje polityczne. Potwierdził to m.in. francuski attaché wojskowy w Pradze mjr Cochet, który w 1931 r. w rozmowie ze swym polskim kolegą mjr. Andrzejem Czerwińskim poświadczył, że Quai d’Orsay nie podaje Sztabowi Głównemu wielu informacji interesujących wojsko: „współpraca tych dwóch czynników nasuwa dużo zastrzeżeń i dość daleko odbiega od naszych zasad współpracy polityki z jej wojskowym odpowiednikiem” — donosił major Czerwiński⁹ Posunięcia polityki francuskiej zmierzające do zbliżenia z Niemcami kosztem rozluźnienia więzów z Polską znalazły odbicie w stosunkach Paryża i Warszawy na gruncie wojskowym. Znamienna w tej mierze, świadcząca o prawdziwych intencjach Francji, wydaje się reakcja Quai d’Orsay na sugestie marszałka Ferdynanda Focha, odnoszącą się do protokołu końcowego jego rozmów z generałem Władysławem Sikorskim (październik — listopad 1924 r.). Na propozycję marszałka nawiązania we wspomnianym dokumencie do artykułu I konwencji wojskowej z 1921 r. (dotyczył on zobowiązania obu stron do podjęcia wspólnego, niezwłocznego działania w obliczu zagrożenia militarnego bądź jego groźby ze strony Niemiec)¹⁰ dyrektor polityczny francuskiego MSZ Jules Laroche stwierdził, iż sformułowanie „d’agir en commun en cas d’agression” zostało uznane za „wyrażenie zbyt szerokie”. Polecił ograniczyć się do ogólnego stwierdzenia, że postanowienia protokołu są zgodne z protokołem genewskim Ligi Narodów¹¹.

W tej sytuacji układy z Locarno stanowiły już tylko logiczną konsekwencję francuskich zabiegów o uwolnienie się od niewygodnych zobowiązań wobec Polski. Realnym przejawem tych tendencji były podjęte przez Francję kroki zmierzające do rewizji konwencji wojskowej z 1921 r. Według zaleceń Brianda dla ministra wojny z listopada 1927 r. nowy tekst konwencji winien być „dobrze dostosowany do zobowiązań podpisanych przez Francję w pakcie Ligi Narodów, a także ściślej odpowiadać regułom zawartym w konstytucji francuskiej”. W tymże samym liście Briand podkreślał, że w związku z tym należy „wnieść różne modyfikacje do konwencji”, podporządkowując ją traktatom lokarnińskim — a jednocześnie utrzymać w Polakach złudzenie co do jej nie zmienionej wartości politycznej i militarnej¹².

Ze względu na to, że zarówno polsko-francuski traktat gwarancyjny, zawarty w Locarno, jak i odwołanie się do procedury Ligi Narodów przed podjęciem działań zbrojnych przez obydwu sojuszników wobec Niemiec znacznie ograniczały swobodę działania stron, należy przyjąć, że już w 1927 r. celem Quai d’Orsay było utrzymanie Polaków w błędnym przeświadczeniu o dobrej woli Francji i ukrycie jej prawdziwych intencji.

⁸ Raport J. Kleeberga z Paryża z 9 X 1925 r. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, v. 354.

⁹ Raport attaché wojskowego w Pradze mjr. Andrzeja Czerwińskiego do szefa II Oddziału Sztabu Głównego z 14 XI 1931 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół: II Oddział Sztabu Głównego 616/113

¹⁰ Zob. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz...*, s. 67.

¹¹ Nota Laroche’a z 3 X 1924 r., cyt. za: G. Soutou, *L’alliance...*, s. 301.

¹² A. Briand do ministra wojny, 10 XI 1927 r., Archives du Service Historique de l’Armée de Terre (dalej: SHAT), 7 N 3446/3. s. nl. Należałoby przy tym zauważyć, że zgodnie z francuską konstytucją układ wojskowy nabierał mocy wiążącej dopiero po ratyfikowaniu go przez obie izby parlamentu. Zatem układ wojskowy z Polską nie miał z punktu widzenia formalnego mocy wiążącej. O francuskich intencjach w kierunku zawężenia układu wojskowego pisał P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 109.

W świetle istniejących przekazów archiwalnych weryfikacji wymaga powtarzana dość często w literaturze przedmiotu¹³ opinia ambasadora Noëla, iż inicjatywa zrewidowania konwencji wojskowej wyszła od francuskiego Sztabu Generalnego¹⁴. Wszystkie posunięcia, w tym wojskowe, wobec Polski były przygotowywane w ścisłej współpracy z Quai d'Orsay. Świadczy o tym chociażby wielokrotnie już analizowana w literaturze przedmiotu wizyta marszałka Franchet d'Espereya w Warszawie (16–25 listopada 1927 r.). Przywieziony przez niego nowy projekt konwencji wojskowej, uzgodniony z Quai d'Orsay, zawierał sformułowania, które oznaczały faktycznie jej osłabienie, m.in. przez wycofanie się przez umawiające się strony z określenia ich przeciwnika (Niemcy i Rosja). Położenie nacisku na tę kwestię w przygotowywanym przez Quai d'Orsay i Ministerstwo Wojny dla francuskiego marszałka aide-mémoire wskazują, że dla Francji pierwszoplanowe znaczenie miało utrzymanie poprawnych stosunków z Niemcami¹⁵. Wobec negatywnej odpowiedzi Piłsudskiego na takie próby rozluźnienia konwencji wizyta nie doprowadziła do osiągnięcia zamierzonych przez Paryż celów.

Podobny, negatywny wynik przyniosły rozmowy na ten temat prowadzone od stycznia 1928 r. przez ambasadora Laroche'a z polskim MSZ. Również paryska wizyta generała Kutrzeby (29 czerwca — 4 lipca 1928 r.), nosząca charakter sondażowy, nie przyniosła oczekiwanego przez Francuzów rezultatu. Francuscy sztabowcy, proszeni przez Kutrzebę o wyjaśnienie warunków technicznych, po których zaistnieniu Francja ogłosiłaby mobilizację i przyszła z pomocą zaatakowanej przez Niemcy Polsce, uporczywie unikali odpowiedzi¹⁶.

Francuscy generałowie zdecydowali również, aby nie udostępniać Polakom swych planów mobilizacyjnych. Dawały one bowiem wyraźną przewagę działaniom defensywnym i wykluczały interwencję zbrojną poza granicami kraju¹⁷. Minister wojny Paul Painlevé sprecyzował to *expressis verbis* w piśmie do generała Marie Eugène Debeneya: „Całokształt polityki należy do rządu. (...) Nie należy zdradzać Polakom naszego planu mobilizacyjnego, aby nie wzbudzać ich nieufności, mówiąc zbyt mało o pomocy, której moglibyśmy im udzielić”¹⁸.

W latach 1926–1932 nie istniała szersza współpraca między polskim i francuskim sztabem generalnym. Wyjątkiem była wymiana informacji o charakterze wywiadowczym. Wzajemne wizyty nie odgrywały żadnej poważniejszej roli. I w tej materii dał o sobie znać decydujący wpływ francuskich czynników politycznych, unikających wszelkich posunięć, które mogły być uznane przez Niemcy i Rosję za oznaki zbliżenia Francji i Polski. W odpowiedzi na supozycję ambasadora Laroche'a, iż Polacy życzyliby sobie udziału marszałka Pétaina w uroczystościach związanych

¹³ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz...*, s. 150; H. Bułhak, *Polska—Francja...*, s. 308; Z. Wroniak, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987, s. 80.

¹⁴ Z. Noël, *Une Ambassade à Varsovie 1935–1939. L'agression allemande contre la Pologne*, Paris 1946, s. 254.

¹⁵ Aide-mémoire dla Franchet d'Espereya, 14 II 1927, SHAT, 7N 3446/3. O rozmowie Piłsudskiego z Franchet d'Espereyem pisał P. Wandycz, *Rozmowa Marszałka Piłsudskiego z Marszałkiem Franchet d'Esperey 17 listopada 1927 roku. (La conversation entre le Maréchal Piłsudski et le Maréchal Franchet d'Esperey le 17 novembre)*, „Niepodległość” LXV, 1982. Raport marszałka Franchet d'Espereya z rozmów z Polakami, a także proponowany przez stronę francuską nowy tekst konwencji opublikował J. Łaptos, *Vers le remaniement de l'accord militaire franco-polonais. La mission du maréchal Franchet d'Esperey à Varsovie en novembre 1927*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Prace Historyczne 1992, z. 98.

¹⁶ Nota gen. M. E. Debeneya z 10 VII 1928, SHAT, 7 N 3446/2. Bliżej o misji gen. Kutrzeby pisał J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz...*, s. 156, oraz P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 110.

¹⁷ Tzw. Plan „A” bis z czerwca 1926 r. po raz pierwszy przewidywał wprowadzenie fazy defensywnej. Plan „B” z maja 1929 r., który podczas wizyty Kutrzeby był w trakcie przygotowywania, zakładał ściśle defensywny charakter działań oraz priorytet tzw. l'intégrité du territoire. Cyt. za Sonton, *L'alliance...*, s. 320.

¹⁸ Nota gen. M. E. Debeneya z 19 VI 1928 r., SHAT, 7 N 3446/3.

z dziesiątą rocznicą bitwy warszawskiej, Philippe Berthelot, sekretarz generalny Quai d'Orsay, odpowiedział: „(...) minister uważa, że nie byłoby stosownym wysłanie marszałka do Polski (...). Nie należy poprzez tę podróż czynić manifestacji politycznej, która by mogła zostać wykorzystana zarówno przeciwko Rosji, jak i Niemcom”¹⁹.

Jak wskazują cytowane przekazy archiwalne, nie ma podstaw do podtrzymania rozpowszechnionej w polskiej literaturze historycznej tezy o rzekomo bardziej przychylnym nastawieniu francuskich kół wojskowych do spraw polskich. Nie skłania do takiego wniosku z pewnością ani korespondencja Ministerstwa Wojny z Quai d'Orsay, ani raporty francuskich wojskowych z Polski, kierowane do Sztabu Generalnego.

II. Poważną rolę w kształtowaniu wzajemnych stosunków w pierwszych latach powojennych odegrała działająca w Warszawie Francuska Misja Wojskowa. Jej oficjalnym zadaniem była pomoc w organizowaniu i szkoleniu polskiej armii. Pośredniczyła ona również w sprawach politycznych oraz wojskowych, a także przygotowała grunt dla gospodarczej i finansowej ekspansji francuskiego kapitału²⁰.

Znaczenie misji powiększał fakt, iż w latach 1919–1921 przejmowała niekiedy część kompetencji francuskiego poselstwa, wchodząc zresztą w konflikt z jego dyplomatycznymi przedstawicielami²¹. Prestiż misji wzmacniał też osobisty autorytet jej pierwszych szefów, zwłaszcza generała Paula Henrysa, który uchodził w kołach wojskowych za męża zaufania marszałka Focha.

Wraz z umocnieniem pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej i zakończeniem organizacji polskiej armii zmieniał się charakter i zadania francuskiej misji; stopniowo przestała odgrywać rolę najważniejszego łącznika między Warszawą a Paryżem.

Na jej czele stali kolejno: gen. Paul Henrys (od marca 1919 do 11 listopada 1920), gen. Henri Niessel (od 12 października 1920 do 15 grudnia 1921), gen. Charles Dupont (od 16 grudnia 1921 do maja 1926), gen. Charles Charpy (od maja 1926 do lutego 1928), gen. Pierre Pujol (od maja 1928 do lipca 1928), gen. Victor Denain (od sierpnia 1928 do października 1931), płk René Prioux (od października 1931 do sierpnia 1932)²². Silna indywidualność Józefa Piłsudskiego połączona

¹⁹ P. Berthelot do J. Laroche'a, Paryż, 28 IV 1930 r., Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej AMAE), série Europe 1930–1940, nr 373; cyt za: G. Soutou, *L'alliance...*, s. 321.

²⁰ P. Renouvin, *Histoire des relations internationales*, t. VII, Paris 1957, s. 235.

²¹ O konfliktach na linii poseł Eugène Pralon — szef FMW gen. Paul Henrys, poseł Hector de Panafieu — gen. Henri Niessel pisali szeroko P. Wandycz, *Henrys i Niessel, dwaj pierwsi szefowie francuskiej misji wojskowej w Polsce 1919–1921*, „Bellona” 1962.

²² Dzięki uprzejmości pracowników Ambasady Francji w Polsce, panów: Zygmunta Cieślaka i Gilles Galleta, którym niniejszym składam serdeczne podziękowania, udało się ustalić podstawowe dane biograficzne o szefach Francuskiej Misji Wojskowej w analizowanym przeze mnie okresie. Charles Joseph Dupont (ur. 30 X 1863 w Nancy, zm. 29 XII 1935 w Paryżu). Ukończył: Ecole polytechnique (1882–1884), Ecole d'application de l'artillerie et du génie (1884–1886), Ecole supérieure de guerre (1892–1894) — 7 lokata na 79. W r. 1896 skierowany do pracy w Sztabie Generalnym (2 bureau) jako kapitan. Stopniowo awansował, we wrześniu 1918 r. doszedł do stopnia gen. dywizji. Od 30 XI 1918 do IX 1919 szef Francuskiej Misji Wojskowej w Berlinie; następnie przewodniczący komisji delimitacyjnej do wyznaczenia granicy polsko-niemieckiej, potem wysoki komisarz komisji delimitacyjnej do sprawy granic Wolnego Miasta Gdańska (9 I 1920); szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce w latach 1921–26; emerytowany po powrocie do Francji. Charles Antoine Charpy — (ur. 11 XI 1869 w Perpignan, zm. 21 III 1941 w Elne). Ukończył: Ecole spéciale militaire (1888–1889) i Ecole supérieure de guerre (1902–1904) z 49 lokatą na 79. W latach 1904–1906 stażysta w Sztabie Głównym dowództwa artylerii 17 korpusu, w stopniu kapitana, następnie przydzielony do dowództwa Sztabu Głównego Artylerii tegoż korpusu. Brał udział we Francuskiej Misji Wojskowej w Grecji w latach 1911–1913. W okresie I wojny światowej służył w 43, a potem 84 regimencie piechoty. Od 1915 r. w stopniu pułkownika w dowództwie Sztabu Generalnego. W I 1917 r. mianowany gen. brygady, a we wrześniu 1924 r. gen. dywizji. Od 1923 r. zastępca gubernatora wojskowego Paryża, następnie szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce

z dążeniem do wymancypowania się spod francuskiej „opieki” spowodowały stopniową redukcję stanu liczebnego misji doprowadzając do jej likwidacji 1 sierpnia 1932 r. Nie bez znaczenia było też znaczne obciążenie polskiego budżetu kosztami utrzymania FMW. Mimo utraty pierwszorzędnej pozycji po 1921 r., a zwłaszcza po ustanowieniu francuskiego attachatu wojskowego w Warszawie na jesieni 1928 r., odgrywała FMW do końca swego istnienia rolę informacyjną. Współpracowała ściśle z ambasadą francuską w Warszawie, zwłaszcza wówczas, gdy na jej czele stanął w 1926 r. Jules Laroche²³.

Szefowie misji w raportach kierowanych do II Oddziału Sztabu Generalnego relacjonowali posunięcia polskich władz w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Czasami dokonywali analiz wydarzeń, poczynań rządów oraz partii politycznych. Zazwyczaj jednak były to przekazy o charakterze wyłącznie informacyjnym, brak w nich rewelacji, dziwi niekiedy brak komentarza do przekazywanych wiadomości.

Materiał ten Deuxième Bureau wykorzystywało do sporządzania głębszych analiz przeznaczonych dla kierownictwa Ministerstwa Wojny, które z kolei przedstawiało swoje opinie na Quai d'Orsay. Sugestie czynników wojskowych rzadko jednak były tam brane pod uwagę. Dokumentacja ta, efekt systematycznej, profesjonalnej obserwacji spraw polskich, przedstawia jednak pewną wartość dla historyka, w raportach tych są one bowiem przedstawione „z zewnątrz”, z francuskiej perspektywy; niemniej nie są w pełni obiektywne. Razi niekiedy uproszczona analiza zjawisk, bezkrytyczne powtarzanie argumentacji polskich sfer rządowych, zwłaszcza z dziedziny polityki zagranicznej, dydaktyzm i moralizatorstwo zastępujące czasami rzeczową analizę.

Podejście kolejnych szefów misji do spraw polskich nie było jednolite. Wynikało to zarówno z aktualnego stanu stosunków polsko-francuskich, jak i zmieniającej się pozycji samej misji, stopniowo tracącej prestiż i znaczenie zarówno w oczach Polaków, jak i własnych zwierzchników. Najbardziej obiektywne w ocenie spraw polskich i zawierające mnóstwo ciekawych informacji wydają się raporty generałów Charpy'ego i Denaina. Jako nacechowane wyraźną niechęcią dla II Rzeczypospolitej należy ocenić te z nich, których autorem był generał Dupont.

(18 V 1926 –II 1928). 4 XI 1931 przeniesiony do rezerwy. Bertrand Pujot (ur. 2 VIII 1868 w Marmande, zm. 9 XI 1958 tamże). Ukończył: Ecole polytechnique (1887–1889), Ecole d'application de l'artillerie et du génie (1889–1891) i Ecole centrale de pyrotechnie militaire (1900). W latach 1891–1907 służył jako porucznik, a potem jako kapitan w 14 i 26 regimencie artylerii. W latach 1907–1910 urlopowany, a następnie zdymisjonowany. W latach 1914–1918 brał udział w I wojnie światowej. Od 8 II 1921 r. członek FMW w Polsce. Mianowany pułkownikiem 23 IX 1922; od 25 XII 1926 r. generał brygady. W okresie V–VIII 1928 — szef FMW w Polsce. 2 VIII 1928 przeniesiony do rezerwy. Victor Denain (ur. 6 XI 1880 w Dax, zm. 31 XII 1952 r. w Nicei). Ukończył: Ecole supérieure de guerre, Ecole d'aviation d'Etampes (1915 r.) i Centre des Hautes Etudes militaires (1903 r.). W latach 1903–1906 służył w regimencie strzelców konnych, następnie w Sztabie Generalnym 3-ej armii. Brał udział w I wojnie światowej (ranny w głowę), od 1915 r. szef służby lotniczej w Armée d'Orient. Od 1919 r. komendant sił powietrznych Armée Levant; po powrocie do Francji w marcu 1923 r. mianowany podpułkownikiem, od 1925 r. pułkownik, od 1928 r. gen. brygady. Od VIII 1928 do X 1931 r. szef FMW w Polsce. Od 1 IV 1933 — pierwszy szef Sztabu Generalnego l'Armée de l'Air. W okresie od 19 II 1934 do 24 I 1936 minister sił powietrznych Francji. Następnie (VII 1937 – XI 1937 r.) dowódca sił powietrznych w Algierze. Następnie urlopowany. W IX 1939 r. zmobilizowany i powołany do organizowania polskich sił zbrojnych we Francji. René Jacques Adolphe Prioux (ur. 11 V 1879 w Bordeaux, zm. 16 VI 1953 w Algierze). Ukończył Ecole Spéciale Militaire (1897 r.), ochotnik w 6 regimencie dragonów (1897), przeszedł kolejne szczeble kariery wojskowej, w 1935 awansując na stopień generała dywizji. W X 1931 szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce aż do jej likwidacji.

²³ J. Laroche do A. Brianda, 28 IX 1926, Archives du Ministère des Affaires Etrangères, série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 21.

W niniejszym artykule wykorzystano głównie raporty roczne z lat 1926–1932. Pominięto, z pewnymi wyjątkami, raporty dwutygodniowe, zawierające informacje bieżące, rutynowe i mniej interesujące z punktu widzenia podjętego tematu (np. o charakterze ściśle wojskowym). Jaki obraz Polski wyłania się po ich lekturze? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie dokonując ich analizy według wcześniej zaproponowanego układu problemowego.

IIa. Dojście do władzy Józefa Piłsudskiego w wyniku majowego zamachu stanu postrzegane było przez szefa FMW gen. Charlesa Duponta jako rozluźnienie polsko-francuskich więzi i wyraźne osłabienie wpływów francuskich w Polsce. Pod wpływem „poufnych” zwierzeń zaprzyjaźnionego z nim gen. Stanisława Hallera Dupont informował Paryż jeszcze w grudniu 1925 r. o możliwości zamachu stanu, dodając, iż „Anglicy zdają się podtrzymywać projekt przewrotu pod egidą marszałka”. Zakładał, że Piłsudski będzie lekceważył niebezpieczeństwo niemieckie”, w związku z czym „Francja nie może dalej oglądać się na Warszawę”²⁴.

Powyższa ocena podyktowana była zapewne nie tylko rzeczywistym rozwojem wydarzeń, ale i osobistą niechęcią do Piłsudskiego, wynikającą ze związków Duponta z endecją²⁵. Zresztą już we wcześniejszych raportach generał zarzucał mu „niewyobrażalną pychę i napoleońską manię wielkości”²⁶. Twierdził, że Piłsudski „uważa się za wielkiego wodza”. Nie odmawiając marszałkowi inteligencji, zarzucał mu ignorancję w kwestiach dotyczących nowoczesnego wojska oraz hołdowanie przestarzałym metodom dowodzenia, właściwym raczej w wiekach XV i XVI niż XX²⁷. Nic więc dziwnego, że w swym pierwszym raporcie po przewrocie majowym Dupont określił zwolenników marszałka jako „bandytów”.

Zarzucał on ponadto marszałkom sejmu i senatu bierność i tchórzostwo, a czynnikiem rządowym brak koncepcji politycznych. Miała je cechować ponadto skłonność do osobistej rywalizacji, brak idei państwowej i „podstawowej umiejętności zjednoczenia się dla obrony prawa”. Przyznawał jednakże, że „armia w większości jest piłsudczykowska, szczególnie niższe szarże”. Naród polski oceniał jako „niezdolny do życia, mogący co najwyżej wegetować w dłuższym okresie w anarchii wojskowych puczów”. „Natychniastową i pewną konsekwencją tych żałosnych dni — pisał w maju 1926 r. — nawet jeśli nie nastąpią po nich dalsze (przewroty — M. P.), jest to, że wojsko jest na długo zdeorganizowane, zatrute przez politykę, niedyscyplinowane, przez nienawiść, przelaną krew i żądzę zemsty pokonanych. Przez długi czas, dopóki Piłsudski nie zniknie a sytuacja nie poprawi się, nie powinniśmy bardzo liczyć na tę armię”²⁸. Jest rzeczą znamionną, że spostrzeżeń tych nie podzielał ani ustępujący ze swej funkcji poseł francuski w Polsce Hektor de Panafieu, ani mianowany na jego miejsce ambasador Jules Laroche²⁹. Piłsudski ze swej strony w pełni odwzajemniał owe uczucia, odmawiając wzięcia udziału w pożegnaniu szefa FMW gen. Duponta.

Przychylniejsze stanowisko wobec polskiej rzeczywistości prezentował następca Duponta, gen. Charles Charpy, wcześniej zastępca gubernatora wojskowego Paryża. Charpy obejmował

²⁴ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 5 XII 1925, SHAT, 7N 2994, s. nl.

²⁵ O powiązaniach Dupont z endecją pisał P. Wandycz, *Henrys i Niessel dwaj pierwsi...*, s. 8.

²⁶ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 3 XI 1925 r., SHAT, 7N 2994, s. nl.

²⁷ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, raport roczny za 1922, SHAT, 7N 2996.

²⁸ Ch. Dupont do ministra wojny i marszałka Focha, 17 V 1926, SHAT, 7N 2994; powyższy raport gen. Duponta przytacza w oryginale i tłumaczeniu (odmiennym od powyższego) T. Schramm, *Francuskie misje...*, s. 281–284.

²⁹ H. de Panafieu do ministra spraw zagranicznych, 16 XII 1925, AMAE, série Europe 1918–1929, Pologne, sygn. 58. J. Laroche do A. Brianda, 28 IX 1926, tamże, sygn. 21.

urząd w napiętej atmosferze wywołanej przewrotem majowym i dążeniem polskich władz do redukcji, a następnie likwidacji misji.

Osobę marszałka, podobnie jak jego poprzednik, oceniał na początku swego pobytu dość krytycznie. Twierdził, że jest on „zazdrosny o swój autorytet, obdarzony brutalną wolą, nieufny aż do ostateczności wobec swych rodaków i jeszcze bardziej wobec cudzoziemców”. Oceniając jego powierzchowność jako „impulsywną”, konkludował, iż „marszałek stanowi niepokojącą zagadkę. (...)”. Przyznawał jednak, że Piłsudski jest „jedyną osobistością, która się liczy w Polsce i która umie narzucić swój autorytet zarówno wojsku, jak i masom społeczeństwa, darzącym go rodzajem mistycznego kultu”. Podkreślał przy tym jego „inteligencję, pracowitość oraz całkowite oddanie wojsku i swemu krajowi”. Generał trafnie wskazywał, że nie wszyscy wojskowi poparli zamach i „marszałek miał przeciwko sobie nie tylko swych dawnych przeciwników politycznych, ale też i tych wszystkich, którzy czuli się związani przysięgą złożoną na konstytucję; inni uparcie nie zgadzali się na walkę bratobójczą”³⁰. Konsekwencje powstałych na tym tle podziałów w korpusie oficerskim stały się już wkrótce przedmiotem szczególnej obserwacji szefa FMW i jej personelu.

IIb. Dokonując oceny polskiej armii, jej wyszkolenia oraz struktury personalnej szefowie misji nie bez racji zwracali uwagę na kłopoty związane z integracją korpusu oficerskiego, który wywodził się z armii państw zaborczych. Ich źródła upatrywali przede wszystkim w różnicach mentalności i przygotowania zawodowego kadry oficerskiej. Obok doświadczonych oficerów, służących uprzednio w armiach: rosyjskiej, austriackiej czy niemieckiej, znaczny procent stanowili oficerowie legionowi. Nie posiadali oni — według zgodnej opinii oficerów francuskich — „żadnego wykształcenia wojskowego”. W tych warunkach — pisał gen. Charpy w swym raporcie za rok 1926 — „nie mogło być mowy o ujednoczeniu metody (kształcenia — M. P.), a jeszcze mniej spraw doktryny. Tym bardziej, że — jak pisał — „polska terminologia wojskowa zatrzymała się na okresie insurekcji 1863 r.”³¹ Surowo, jak już wspomniano, oceniano umiejętności wojskowe samego Piłsudskiego. Większych walorów, przynajmniej na początku, nie reprezentowali — według Francuzów generałowie z najbliższego otoczenia marszałka. Stanowili oni, jak to określano „przedmiot wysiłków” oficerów misji zmierzających do udoskonalenia i ujednoczenia ich umiejętności³².

Opinia o najwyższym dowództwie w zasadzie nie ulegała przez okres 1919–1932 poważniejszemu ewolucjom³³. „Najwyższe dowództwo — pisał w 1934 r., powołując się na wcześniejsze raporty szefów misji francuski attaché wojskowy, gen. Charles d'Arbonneau — żyje w cieniu (marszałka — M. P.) i działalność jego owiana jest tajemnicą. Walory jego (dowództwa — M. P.) są zróżnicowane”. Najmniejsza jego część „była niegdyś oficerami zawodowymi i ci mają dość długie doświadczenie”. Większości jednak zajmujących stanowiska dowódcze odmawiał umiejętności wojskowych. Legioniści — jego zdaniem — po przewrocie majowym zajęli ważne stanowiska głównie ze względu na swe przeszłe zasługi w wojnie polsko-sowieckiej i walkach u boku Piłsudskiego w okresie I wojny światowej. „Ich wartość — pisał w dalszej części swego raportu — zależy w zasadzie od temperamentu i osobistych studiów, które odbyli od chwili objęcia stanowisk”. I tak gen. Kazimierz Sosnkowski — przewidywany, zdaniem Francuzów, na ewentualnego następcę marszałka — mimo inteligencji, „nie posiadał żadnej wiedzy wojskowej”. Brak-

³⁰ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport roczny za 1926 rok, 20 II 1927, SHAT, 7N 2995.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Ch. Charpy do ministra wojny, 8 VII 1926, SHAT, 7N 2995. B. Pujo do II Oddziału Sztabu Generalnego, 29 VI 1928, SHAT, 7N 2998. V. Denain do tegoż, 10 VII 1929, SHAT, 7N 2998. R. Prioux do tegoż, 24 I 1932, SHAT, 7N 3005.

owało mu „energii i zdecydowania”, a „jego umysł” był „skłonny do krytykowania”. Fatalne oceny uzyskali: gen. Tadeusz Kutrzeba (szef III Oddziału Sztabu Generalnego w latach 1925–1928), uznany za „*créature*” Piłsudskiego, oraz gen. Józef Rybak (zastępca szefa Sztabu Generalnego w latach 1924–1926) — „umysł ograniczony”, niezdolny „*voir large et loin*”. „Najlepszym malarzem pośród generałów i najlepszym generałem wśród malarzy” był, według złośliwej charakterystyki gen. d’Arbonneau — inspektor armii, gen. Edward Rydz-Śmigły. Posiadać miał on wszakże pewne przymioty: „inteligencję, żywy umysł, rozwagę i dużą energię”³⁴. Jego doświadczenie i umiejętności wojskowe oceniano jednak jako wątpliwe. Entuzjazmu nie wzbudzali także mianowani przez Piłsudskiego inspektorzy armii, generałowie Mieczysław Norwid-Neugebauer, „który, nie wydawał się cieszyć w armii dużym autorytetem wojskowym”, oraz Gustaw Orlicz-Dreszer (powołany do pracy w GISZ, a potem, od 1931 r. inspektor armii), surowo osądzony przez generałów francuskich jeszcze w okresie wojny 1920 r., jako „nie wiedzący nic o wojnie, który traktuje ją po sportowemu, po amatorsku”. Cechować go miała zarówno „nieumiarkowana pycha”, jak i — co przyznawano — inteligencja. Zresztą w to ostatnie generał d’Arbonneau powątpiewał: „*C’est une belle tête, pleine de vanité*” — pisał.

Jako „sędziwy i przewrażliwiony w materii dobrego dowodzenia armią” przedstawiany był gen. Daniel Konarzewski. Za człowieka „mającego wprawdzie «zmysł natarcia», ale zadowolonego z siebie i nie zdającego sobie sprawy, że nic nie umie” uznano generała Stefana Dąb-Biernackiego. Pozytywne opinie Francuzów zyskał natomiast gen. Tadeusz Piskor, doskonale notowany w Centre des Hautes Études, ceniony za „lotność umysłu, powagę, pracowitość i wiedzę”, „jeden z najlepszych generałów-inspektorów armii”. Brakować mu jednak miało „odrobiny energii”. Zbliżoną, aprobującą opinię zyskał też gen. Juliusz Rómmel, „zdolny do dowodzenia dużymi jednostkami kawalerii”³⁵.

Jako „francuski w swej proveniencji”, tj. składający się z oficerów, którzy przeszli szkolenie w prowadzonym przez Francuzów Centrum Wyższych Studiów Wojennych, oceniany był polski Sztab Generalny. Nie miał on jednak na przełomie lat 1926 i 1927 — zdaniem gen. Charpy’ego — „dostatecznego doświadczenia w prowadzeniu prac sztabowych”. Pragnąc zapewne uzasadnić potrzebę kontynuacji pracy misji generał oceniał wyszkolenie polskich wyższych oficerów i żołnierzy jako zdecydowanie niedostateczne. Zwycięstwo w wojnie 1920 r. przypisywał jeszcze gorszym niż polskie umiejętnościom wroga. Szczególnie akcentował braki w formacjach piechoty³⁶.

Ciekawe i, zdaje się, trafne uwagi dotyczyły korpusu oficerskiego, którego „największa część rekrutuje się z tego, co zwykło się w krajach Europy Wschodniej nazywać inteligencją, tzn. z klas posiadających lub spośród synów wyższych urzędników. Spotyka się jednak w szkołach wojskowych — pisał cytowany generał — znaczną liczbę synów bogatych chłopów; chociaż wśród nich znajduje się trochę indywidualności, trzeba przyznać, że większość wybrała karierę w wojsku, tak jak ich bracia przyjęli świącenia kapłańskie. Wszystko to w tym celu, aby osiągnąć solidną i godną szacunku pozycję społeczną”. „Polski oficer jest kulturalny, otrzymał ogólne wykształcenie o charakterze encyklopedycznym, zaczerpnął ze wszystkich dziedzin spuścizny intelektualnej, ale bez zgłębienia żadnej z nich. Należąc do społeczeństwa stawia sobie za moralny obowiązek kontynuowanie studiów uniwersyteckich w czasie pierwszych lat swojej służby. Jego szefowie bardzo mu

³⁴ Ch. d’Arbonneau do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za okres XI 1932 – II 1934, 6 III 1934, SHAT, 7 N 2999.

³⁵ Tamże

³⁶ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za rok 1926, 20 II 1927, SHAT, 7N 2995.

to ułatwiają. Dyskutuje swobodnie i układnie, lecz z trudem przyswaja rozwiązania praktyczne. Celuje w prace wymagających wyobraźni. Łatwo załamuje się, gdy konieczne są systematyczne studia. Cechuje go szlachetna brawura, lubi ryzyko, zwłaszcza to wszystko, co związane jest z pompą — kawaleria ma zawsze nadmiar zgłoszeń. Polska miłość własna jest silnie rozbudowana, często przechodząc w przewrażliwienie i podejrzliwość; pojedynki są częste. Aby je zmniejszyć, powołano sądy honorowe, które uginają się pod ciężarem spraw. Polska literatura romantyczna wywarła głęboki wpływ na ukształtowanie obecnej generacji, pozwalając przy tym na zmartwychwstanie bohaterów XVII i XVIII-wiecznych wojen. W ich to wyobrażeniu oficer jawi się jako idealny rycerz, co czyni go sympatycznym, ale oddala od współczesności³⁷.

W cytowanych raportach odnaleźć można również interesujące opinie na temat panujących w polskiej armii stosunków między oficerami i żołnierzami. Otóż, według gen. Charpy'ego, dawny oficer rosyjski zachowuje wobec nich postawę szorstką, ale ojcowską, taką jak „wielki pan” w stosunku do „swoich” chłopów. Były oficer austriacki lubuje się w szczegółach, jest zakochany w jedności, dominuje. Dowodzony przez niego żołnierz wykazuje dobrą postawę bojową. Oficer armii niemieckiej zachowuje dystans, jest bardziej zdyscyplinowany i praktyczny niż jego wcześniej scharakteryzowani koledzy. Co do legionistów to dzielić się oni mieli na dwie kategorie: tych, „którzy służyli w armii Hallera, i tych którzy, dali się oczarować armiom państw centralnych”. Rzecz jasna za wartościowszych pod względem bojowym uważał francuski generał hallerczyków.

Charakteryzując podoficerów i żołnierzy szeregowych stwierdzał, że podstawą kontyngentu byli chłopci, w mniejszym stopniu robotnicy, stanowiący raczej uzupełnienie zaplecza. „Polski żołnierz — pisał — jest krępy, odporny na zmęczenie i głód. Przychodzi do służby wojskowej, mając ugruntowane przekonania religijne. Od dzieciństwa nauczył się uważać Niemców i Rosjan za wrogów. Nienawidzi pierwszych jeszcze bardziej niż drugich. Pochodząc z kraju o kulturze rolniczej, jest przyzwyczajony do pracy w grupie. Wydaje się, że jest w sposób naturalny zdyscyplinowany. Buntuje się przeciw upolitycznieniu, słucha przełożonych”. „Rasa ta” jest co prawda „wojownicza, zdolna do zapału, brutalna w działaniu”, ale również „łatwo się zniechęca”. „Podoficerowie rekrutują się z tej samej klasy społecznej co żołnierze. Najlepszy element pochodzi z Poznańskiego bądź niektórych terenów wschodnich³⁸”.

Kolejni szefowie misji, generałowie Charpy, Pujo, Denain oraz płk Prioux, wielokrotnie sygnalizowali braki materiałowe i niedostateczne uzbrojenie armii polskiej. Jeszcze w sierpniu 1929 r. gen. Denain donosił, że „Polska nie wyszła z kryzysu uzbrojenia, mającego swe podłoże w trudnościach budżetowych. Brak kredytów jest w dużej części przyczyną tych braków³⁹”. W związku z powyższym sugerował przywrócenie czwartej transzy pożyczki wojskowej, której Polska zrzekła się w 1925 r., aby po długich staraniach odzyskać ją dopiero w lutym 1932 r.⁴⁰

Podobnie jak w okresie wcześniejszym, również na początku lat trzydziestych polskie najwyższe dowództwo nie znajdowało uznania w oczach francuskich oficerów. Ich zdaniem „należałoby je uzdrowić przez zmianę metod pracy i rezygnację z arbitralnej polityki prowadzonej w armii”. Chodziło m.in. o negatywnie ocenianą politykę kadrową, całkowicie uzależnioną od marszałka. Za błędną uznano doktrynę strategiczną i taktykę, które wymagały „gruntownej przeróbki zasad dowodzenia⁴¹”.

³⁷ Tenże do II Oddziału Sztabu Generalnego, tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ V. Denain, Note de l'armement en Pologne, 10 VIII 1929 r., SHAT, 7N 2998.

⁴⁰ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, raport za rok 1930, 28 I 1931, SHAT, 7N 2998.

Pomimo wymienianych wyżej wad „Polska dysponowała — według oceny francuskiego Ministerstwa Wojny z 1932 r. — poważną siłą militarną, której główny atut stanowili odważni i odporni żołnierze oraz nowa generacja oficerów, pełna patriotycznego zapału”⁴².

Już w pierwszych raportach po zamachu majowym zwracano uwagę na czystkę przeprowadzoną w latach 1926–1928 wśród najwyższych dowódców wojskowych. Podkreślano przy tym jej skutki — destabilizację i rozbitcie wewnętrzne w korpusie oficerskim. Gen. Charpy wielokrotnie wyrażał wątpliwości co do prawdziwych intencji Piłsudskiego w kwestii pojednania z przeciwnikami politycznymi, zwłaszcza w armii, toteż sceptycznie oceniał rozkaz marszałka z 22 maja 1926 r., w intencji mający pacyfikować nastroje obu stron konfliktu.

Z krytyką spotkała się również zapoczątkowana po przewrocie reorganizacja armii, zwłaszcza powołanie i struktura Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. „Czego można oczekiwać od tego Inspektoratu Generalnego?” — zastanawiał się gen. Charpy. Byłoby przedwczesnym udzielanie na to pytanie odpowiedzi już dziś, „ale mocna osobowość jego szefa (Piłsudskiego — M. P.), pozbawienie znaczenia jego podwładnych wskazuje jasno, że ten organ będzie znaczyl tyle, co uczyni z niego marszałek”. Szczególnie złe oceny zyskało podporządkowanie generalnemu inspektorowi szefa Sztabu Generalnego. Nic dziwnego — skoro była to realizacja wcześniejszych dezyderatów Piłsudskiego, stojących w sprzeczności z projektami ustaw z lat 1923–1924, opartych na modelu francuskim i uzgadnianych z szefami FMW. Generałowie francuscy zwracali uwagę na wyodrębnienie w kierowaniu wojskiem tzw. toru wojennego, do którego zadań miało należeć „przygotowanie do wojny” (GISZ), i toru pokojowego, zajmującego się „utrzymaniem panującego reżimu” (Ministerstwo Spraw Wojskowych)⁴³.

Z notatki służbowej gen. Charpy’ego z czerwca 1927 r. wynika, iż rolę nadrzędną w strukturze instytucji kierujących polskimi siłami zbrojnymi odgrywało Ministerstwo Spraw Wojskowych, a nie GISZ, jak przypuszcza większość piszących o sprawach wojska polskich historyków. To bowiem w ministerstwie — jego zdaniem — umieszczał Piłsudski ludzi, których darzył zaufaniem, podczas gdy w GISZ-u lokował głównie osoby „zasłużone”. „W sumie — konkludował — widoczna jest przede wszystkim destrukcyjna część zamysłów marszałka; wywołała ona niepokój i zamieszanie w środowiskach wojskowych, nawet piłsudczykowskich”⁴⁴. Taką ocenę, mówiącą o chaosie kadrowym, braku przejrzystych kryteriów awansowania w pełni podtrzymali jego następcy, generał Denain i pułkownik Prioux⁴⁵.

Obraz wojska polskiego, wyłaniający się z raportów szefów misji, wydaje się dosyć koherentny. Wszyscy oni podkreślali przemożny wpływ marszałka na stosunki panujące w armii, wadliwy sposób dowodzenia, brak szerszej koncepcji strategicznej oraz szczegółowych planów operacyjnych i mobilizacyjnych. Szczególnie chybiona wydawała się im polityka kadrowa Piłsudskiego. Promował on — co wiele razy podkreślano — ludzi o przeszłości legionowej, blisko z nim związanych, pozbawionych niejednokrotnie doświadczenia i wiedzy wojskowej. Sprawę odrębną stanowiła kwestia niedostatecznego uzbrojenia armii.

Aczkolwiek nie wydaje się, aby opinie te zaważyły na kształcie polityki francuskiej wobec Polski, przedstawiony image dostarczał argumentów tym kołom politycznym w Paryżu, które były

⁴¹ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, 27 XII 1931 r., SHAT, 7N 2995.

⁴² Note secrete sur l’armée polonaise, mai 1932 r., SHAT, 7N 3017.

⁴³ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 3 VIII 1926 r., SHAT, 7N 2995.

⁴⁴ Notatka służbowa 5 VI 1927 r., SHAT, 7N 2995.

⁴⁵ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, 11 IX 1929, SHAT, 7N 2998. R. Prioux, tamże. Raport za rok 1931, 24 I 1932, SHAT, 7N 2998.

raczej przeciwne zbliżeniu z Polską. Szefowie misji byli wyraźnie niechętni poczynaniom wojskowym Piłsudskiego, który był oceniany jako „krmąbrny” i negatywnie ustosunkowany do ich sugestii⁴⁶. Z drugiej strony marszałek doskonale zdawał sobie sprawę, iż zasadniczym dążeniem Francji jest rozluźnienie stosunków z Polską i nie krył swego niezadowolenia. Odbiło się to w sposób zasadniczy na stosunkach z FMW.

IIc. Polską politykę zagraniczną autorzy raportów postrzegali przede wszystkim przez pryzmat stosunków polsko-francuskich, z niepokojem obserwując widoczne po 1926 r. dążenia emancypacyjne Warszawy. Oceny w nich zawarte wskazują niewątpliwie na protekcyjny stosunek do słabszej sojuszniczki.

Na ogół trafnie wskazywano na kluczową rolę Piłsudskiego zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. „Nie można zapominać — pisał niewątpliwie najinteligentniejszy z szefów FMW gen. Denain — że marszałek Piłsudski sam osobiście kieruje polityką zagraniczną Polski i że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest po prostu wykonawcą, najczęściej zaś na dłuższy dystans nie zna myśli «*maître du Pays*»”⁴⁷. Posunięcia będące zaskoczeniem dla obserwatorów polskiej sceny politycznej często tłumaczono „skrytym charakterem marszałka” i rządami dyktatorskimi, które sprawiają, że „przewidywania i prognozy w stosunku do polskiej polityki zagranicznej są bardzo trudne”⁴⁸. Poprzednik gen. Denaina gen. Charpy ostrzegał swych zwierzchników, iż „należy strzec się postawy zbyt przychylniej (wobec Polski — M. P.), gdyż chodzi o kraj niestały, łatwo ulegający wpływowi, rządzony przez skłonego do mistycyzmu Słowianina, upartego i mściwego”⁴⁹. Zauważał on też (w lutym 1927 r.), że „choć oficjalnie rząd Piłsudskiego okazuje jak najlepsze usposobienie względem Francji, ale to samo nie wynika z poufnych źródeł”⁵⁰. Sygnalizując zaniepokojenie Polaków wywołane francusko-niemieckim zbliżeniem i rozmowami w Thoiry (17 września 1926), stwierdzał, że „cierpią oni na rodzaj nadwrażliwości w stosunkach z Francją. Bezsprzecznie lubią ją (Francję — M. P.). Tradycja, poczucie wdzięczności, interesy ich do tego skłaniają. Ale ten rodzaj prawdziwego przywiązania stanowi sam w sobie powód do urazy. Polacy sądzą, że mają prawo do uprzywilejowanej pozycji, przez sam fakt, że żywią do nas sympatię. Rozbudziło się także ich poczucie zazdrości. Dowody naszej aktywności względem innych narodów (tzn. Niemców — M. P.) uraziły ich, sądzą natychmiast, że utracili miejsce, które uważają za uprzywilejowane”⁵¹.

Jest cechą znamioną, iż raporty nie zawierają głębszej analizy i oceny motywów polskiej polityki zagranicznej, upatrując przeważnie jej meandrów w emocjonalnej postawie polskich czynników politycznych. Szefowie misji donosili na ogół o poszczególnych faktach, rzadziej szerzej je komentowali. Stan stosunków polsko-francuskich oceniali głównie przez pryzmat doświadczeń misji w kontaktach z polskimi wojskowymi. Bardzo późno, bo dopiero od początku 1931 r., pojawiły się oparte na szerszej analizie sygnały o „oznakach ochłodzenia w przyjaźni Polski względem Francji”⁵². „Jest faktem — pisał na ten temat w styczniu 1932 r. płk Prioux — że w środowiskach wojskowych nasz wpływ stale się zmniejsza (pułkownik miał na myśli Piłsudskiego — M. P.). Bez wątplenia przyczyną tego jest rozkaz wydany dawno temu, z góry i niewolniczo

⁴⁶ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, tamże.

⁴⁷ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, raport za lata 1928–1929, b. d., SHAT, 7N 2998.

⁴⁸ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 6 VIII 1926 r., SHAT, 7N 2995.

⁴⁹ Ch. Charpy, tamże. Raport za rok 1926, 20 II 1927 r., SHAT, 7N 2995.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Ch. Charpy, tamże, 28 IX 1926 r., SHAT, 7N 2995.

⁵² R. Prioux, tamże. Raport za rok 1931, 24 I 1932, SHAT, 7N 2998.

wprowadzany w życie przez kamarylę, której jedyną troską jest przypodobanie się Mistrzowi (tj. Piłsudskiemu)”. Rozluźnienie wzajemnych kontaktów obserwował pułkownik również w innych dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego czy kulturalnego. Przede wszystkim przyczyną tej sytuacji była, według niego — „miłość własna Polaków”:

„Polska — myśli się w sferach urzędowych — jest wielkim narodem, prawie tak dużym jak Francja, który nie potrzebuje ani rad, ani lekcji. Z punktu widzenia wojskowego czyż ona także nie pokazała, co potrafi, w czasie wojny z bolszewikami? Strategia i taktyka wschodnia, której Polska posiadała tajemnicę i przymioty, czyż nie są jedynymi, które odpowiadają jej temperamentowi, aktualnym możliwościom i pozycji? Czyż nie jest nie do zniesienia, że w oczach wrogów, a zwłaszcza sojuszników, wydaje się ona być jeszcze w tyle za Francją?” Pomimo tych zarzutów przyznawał, że „w swej masie lud polski pozostaje niezaprzeczalnie przywiązany do Francji. Wbrew wrogości marszałka i aktualnego rządu Polska nadal uważa sojusz z Francją za żywotną konieczność. Trudności napotkane w 1931 roku nie są żadną nowością; od 1926 r. szefowie misji musieli je już sygnalizować. Jednak sojusz przetrwał. Nie ma powodów, dla których nie przetrwałby jeszcze zmiennych kolei losu. Ale bardziej niż kiedykolwiek sytuacja wymaga jednocześnie: zręczności, aby uniknąć w mało ważnych sprawach napięć, oraz nieugiętości, aby przeforsować francuski punkt widzenia w kwestiach podstawowych. Strzec się należy okazywania gniewu i przy okazji czynić szlachetne gesty. Należy wiedzieć, kiedy użyć swego autorytetu. Taki jest, według nas, najlepszy sposób, aby zachować przyjaźń polsko-francuską”⁵³. Powyższy raport zdaje się świadczyć nie tylko o niezrozumieniu posunięć polskiej polityki zagranicznej, będących odpowiedzią na postawę Francji, ale i o braku rozeznania w kierunkach polityki własnego kraju. Nic więc dziwnego, że misja u schyłku swego istnienia została uznana nawet przez jej zwierzchników za nie przynoszącą pożytku⁵⁴.

W większości raportów za lata 1926–1932 zwracano uwagę na pokojowy charakter polskiej polityki zagranicznej. „Zdaje się ona dostosowywać do ducha Locarno — pisał w swym raporcie za rok 1927 gen. Charpy — pozostając wierną swym aliansom i czyni wszystko, aby polepszyć swe stosunki z sąsiadami. Marszałek Piłsudski, wydaje się, zrezygnował (jeśli nie zapomniał) ze swych marzeń dotyczących słowiańskiej konfederacji (Litwa, Białoruś, Ukraina), rozciągającej się od Bałtyku po Morze Czarne, na której czele znalazłaby się Polska. Aktualnie jego jedyną ambicją zdaje się być konsolidacja Polski w jej obecnych granicach i nawiązanie przyjaznych stosunków z sąsiadami”⁵⁵. Analogiczne dążenia przypisywali polskiej polityce generałowie Pujo i Denain⁵⁶.

W ocenie stosunków II Rzeczypospolitej z sąsiadami przyjmowano zdecydowanie optykę polską, przypisując Litwie, Rosji sowieckiej i Niemcom wrogie zamiary. Obciążano je winą za zakłócenia w stosunkach z Polską. I tak według szefa FMW w latach 1928–1931 gen. Denaina, w konflikcie z Polską u schyłku 1927 r. „Litwa coraz bardziej ulegała intrygom Moskwy i Berlina”.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ „Jeżeli o mnie chodzi — pisał gen. Weygand (sprawujący do 9 II 1931 r. funkcję wiceprzewodniczącego Wyższej Rady Wojennej — M. P.) — a wydaje mi się, że jestem tu w zgodzie z gen. Gamelinem, uważam naszą misję w Warszawie za niepotrzebną, nie mam żadnego wpływu z punktu widzenia wojskowego, nie otrzymuję żadnych interesujących informacji o zamierzeniach naszego tak zwanego sojusznika, o których nic nie wiemy”. Weygand do Berthelota, 4 I 1932, AMAE, série Europe 1930–1940, Pologne sygn. 318, s. 80. Cyt. za: T. Schramm, *Misje wojskowe...*, s. 125.

⁵⁵ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 3 VIII 1926 r., SHAT, 7N 2995.

⁵⁶ B. Pujo, tamże. V. Denain, tamże. Raport za lata 1928–1930 b. d., 7N 2998.

Litwa też — według niego — wykazywała zdecydowanie „złą wolę” w przeciwieństwie do zachowującego „zimną krew i postawę koncyliacyjną” Piłsudskiego. Toteż z sympatią komentował on wystąpienie marszałka na forum Ligi Narodów w Genewie (10 grudnia 1927 r.) i porażkę tamże premiera Litwy Augustinasa Woldemarasa⁵⁷. Stwierdzał, że wobec wszelkich prowokacji ze strony Litwy, „Polska zachowała absolutny spokój, niezachwianą cierpliwość”⁵⁸. Roszczenia terytorialne Litwy względem regionu Wilna, podobnie jak „upór w odmowie nawiązania stosunków z Warszawą” uważano za bezpodstawne. Wskazywano ponadto na „złą wolę rządu kowieńskiego”⁵⁹.

Negatywnie oceniano „agresywną względem Polski politykę sowiecką i jej wrogi charakter, przejawiający się w intrygach pogarszających stosunki polsko-litewskie”⁶⁰. Politykę ZSRR wobec Polski przedstawiano „jako grę dość podejrzaną i trudną do wytłumaczenia”. Sceptycznie oceniano zarówno toczące się od jesieni 1926 r. polsko-sowieckie rozmowy w sprawie paktu o nieagresji, jak i podpisany w 1929 r. protokół Litwinowa. Według francuskich „obserwatorów” polsko-sowiecki pakt o nieagresji (1932) nie stwarzał pewnej gwarancji bezpieczeństwa i pokoju, przyczyniając się tylko do chwilowego złagodzenia sytuacji⁶¹.

Z uwagą śledzono stosunki polsko-niemieckie, uznając, że mają one kapitalne znaczenie dla całej Europy. Niejednokrotnie podkreślano wrogi i hałaśliwy charakter niemieckiej propagandy, wskazując, „iż nie natrafia ona na większe przeciwdziałanie ze strony polskiej”⁶². Zbliżenie polsko-niemieckie w latach 1926–1932 uważano za mało możliwe, a z punktu widzenia interesów Francji niekorzystne⁶³. Wyraźnie sygnalizowano przy tym zaniepokojenie Polski przedwczesną ewakuacją Nadrenii, niedopuszczeniem jej do konferencji w Hadze oraz konsekwencjami układu wprowadzającego plan Younga. Starano się uświadomić, iż „ewakuacja Nadrenii niepokoi rząd polski i źle go usposabia względem francuskiej polityki”. „W ewakuacji Nadrenii — donosił generał Denain — rząd polski postrzega wstęp do zbliżenia francusko-niemieckiego, a rezultatem tego faktu, według rządu w Warszawie, będzie wzrost wrogości i roszczeń względem Polski”. Generał Denain wielokrotnie zaznaczał, że Polska wobec niemieckich prowokacji zachowuje postawę „spokoju i godności, wykazując przy tym wolę obrony swych granic”. Agresywna polityka Niemiec „prowadzi Polskę do zacieśnienia więzów, które łączą ją z Francją”⁶⁴.

Na szczególne zaniepokojenie polskich władz i opinii publicznej sukcesami Hitlera wskazywał w swych raportach pułkownik Prioux. Podkreślał też defensywny charakter polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec⁶⁵.

Niewiele miejsca w analizowanym okresie poświęcono stosunkom Polski z Czechosłowacją, odnotowano wszakże dystans dzielący obydwa kraje oraz możliwości współpracy. Przyczynę nieporozumień upatrywano w odmiennej tradycji kulturowej i historycznej, przede wszystkim w „szukaniu przez Polskę zbliżenia z Węgrami”.

⁵⁷ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za lata 1928–1930, b. d., 7N 2998.

⁵⁸ V. Denain, Raport za lata 1928–1929, b. d., SHAT, 7N 2998.

⁵⁹ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, 24 I 1932 r., raport za rok 1931, SHAT, 7N 2998.

⁶⁰ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, Raport za rok 1926, 20 II 1927, SHAT, 7N 2995.

⁶¹ V. Denain. Raport za lata 1928–1929, b. d., SHAT, 7N 2998. R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, 24 I 1932 r., raport za rok 1931, SHAT, 7N 2998.

⁶² Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, Raport za rok 1926, 20 II 1927, SHAT, 7N 2997.

⁶³ V. Denain, tamże. Raport za lata 1928–1930, b. d., 7N 2998. V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za lata 1928–1930, b. d., 7N 2998.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ R. Prioux, tamże. Raport za rok 1931, 24 I 1932, SHAT, 7N 2998.

Wskazywano też na protekcyjny stosunek Piłsudskiego do Rumunii i krajów bałtyckich. „Wobec tych krajów — donosił gen. Denain — marszałek przybiera chętnie rolę mentora i protektora, żywiąc w gruncie rzeczy dla Rumunów, Rumunii i ich armii pogardę, której specjalnie nie ukrywa”. Sojusz polsko-rumuński, pomimo ryzyka wojny z Rosją, które niosła dla Polski kwestia Besarabii, uważano jednak za niezbędny⁶⁶.

Generalnie polską politykę zagraniczną postrzegano jako ściśle uzależnioną od Francji, pasywną, podatną na francuskie pouczenia. Toteż deklaracja o nieagresji z Niemcami w 1934 r. była dla kół wojskowych zaskoczeniem.

IId. Wojskowi francuscy już w swych pierwszych raportach po przewrocie majowym sygnalizowali istotne zmiany, jakie dokonały się w układzie sił politycznych II Rzeczypospolitej. Nie ulegało dla nich wątpliwości, że władzę przejął Piłsudski oraz grupa jego wojskowych i cywilnych współpracowników, będących w zasadzie figurantami politycznymi. „Rząd wywodzący się z wojskowego zamachu stanu — jak pisał o gabiniecie Bartla generał Charpy — respektując całkowicie formy parlamentarne, jest w rzeczywistości dyktaturą pod egidą marszałka Piłsudskiego. (...) Ogromna pycha i chorobliwa zazdrość sprawiają, iż nie może on znieść żadnych wartościowych osobowości na ważnych stanowiskach”. Marszałek postrzegany był zresztą jako postać centralna i rozstrzygająca wszystkie problemy życia politycznego. „Jest on bowiem zawsze panem sytuacji i wystarczy mu pokazać się, aby wszystko wróciło na swoje miejsce”.

W związku z tym nie przywiązywano wagi do zmieniających się gabinetów, a tym bardziej do ich rekonstrukcji. Objęcie urzędu premiera przez Piłsudskiego (2 października 1926) oceniano jako kolejne posunięcie zmierzające do umocnienia jego „władzy dyktatorskiej i wprowadzenia reżimu wojskowego” do cywilnych struktur władzy. Taki charakter miało, zdaniem generała Charpy’ego, powierzenie teki ministra spraw wewnętrznych generałowi Felicjanowi Sławojowi-Składkowskiemu oraz „nominacje licznych oficerów na ważne stanowiska w administracji państwowej”. Często wskazywał na autorytarny charakter rządów Piłsudskiego: „Marszałek nie chce zależeć od nikogo ani odpowiadać za swe postępowanie przed sejmem. Zależy mu zwłaszcza, aby być absolutnym dowódcą armii”. Piastował już przecież stanowiska generalnego inspektora armii, ministra spraw wojskowych i premiera. „Żadna decyzja — pisał generał — jakkolwiek by była, nie jest podejmowana poza marszałkiem. Jego decyzje nie zawsze są zgodne z prawem i konstytucją, ale są wdrażane z energią”. Rezultatem takiego systemu rządzenia państwem jest, że wszelkie decyzje, nawet w najdrobniejszych sprawach, nie mogą być wdrożone bez akceptacji Piłsudskiego, co znacznie przedłuża okres wprowadzania ich w życie: „Ministrowie i wyżsi urzędnicy nie ośmielają się podjąć żadnej decyzji bez rozkazu marszałka”⁶⁷. Jednakże, mimo krytycznej oceny większości posunięć Piłsudskiego, generał Charpy pod koniec swego pobytu w Warszawie zdawał się ulegać pewnej fascynacji osobowością polskiego męża stanu. Stwierdzał, iż nie ulega wątpliwości, że wszystkie osiągnięcia polityczne Polska może zawdzięczać „osobistej działalności marszałka, który umie wszystkim swym współpracownikom przekazać swój zapał. Jest też inspiratorem wszystkich poczynań. Jako premier jest na odpowiednim miejscu, aby z tego stanowiska udzielać wskazówek, a nawet dawać rozkazy wszystkim ministrom. Machina rządowa porusza się jedynie dzięki jego inicjatywie”⁶⁸.

⁶⁶ V. Denain, tamże. Raport za lata 1928–1929, 10 XII 1929, SHAT, 7N 2998.

⁶⁷ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za rok 1926, 20 II 1927, SHAT, 7N 2995.

⁶⁸ Ch. Charpy, tamże. Raport za rok 1927, b. d., SHAT, 7N 2997.

Polski system polityczny uważał generał Charpy za specyficzny, podkreślając, że „partie polityczne w Polsce różnią się od tychże istniejących w innych krajach o systemie parlamentarnym w tym sensie, że nie są partiami o ugruntowanych programach w kwestiach ekonomicznych lub społecznych”. W osobie Piłsudskiego upatrywał jedyną osobę zdolną do zjednoczenia sceny politycznej, tym bardziej iż między partiami brak było większych różnic ideowych. Sprowadzały się one jedynie — jego zdaniem — do kwestii personalnych. „Również PPS — pisał — była zawsze nacjonalistyczna i militarystyczna; ona to wyniosła go (Piłsudskiego — M. P.) do władzy. Wydaje się więc możliwym ponowne zjednoczenie partii socjalistów, patriotów i przyjaciół marszałka z konserwatystami, którzy pomogli mu wówczas, gdy szans odzyskania niepodległości Polski szukał w aliansie z blokiem państw centralnych”. Jako bystry obserwator polskiego życia politycznego generał trafnie ocenił strategię Piłsudskiego, zmierzającą do wywołania rozłamu w partiach mu nieprzychylnych.

Jako wyraz tych tendencji traktował popieranie przez marszałka ugrupowań konserwatywnych: Stronnictwa Prawicy Narodowej i Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, przeciwko kierowanemu przez Dmowskiego Obozowi Wielkiej Polski. Analizując orientację poszczególnych partii, za kryterium podziału przyjął generał stosunek do osoby Piłsudskiego.

Za nieprzejednaną wobec niego uznawał Narodową Demokrację oraz Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Rezerwę wobec marszałka miała zachowywać PPS, a wyraźnie nieprzychylnie były: PSL-Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie oraz Komunistyczna Partia Polski. Przepisując mu dalekowszerczne cele pisał: „marszałek Piłsudski wykorzystuje bardzo zręcznie rywalizacje osobiste i wydaje się posiadać bardziej perspektywiczną i głębszą koncepcję, która pozwoliłaby na zniknięcie niezliczonych partii istniejących obecnie i na stworzenie dwóch lub trzech dużych partii, z czego najważniejsza byłaby jego własna, utworzona z dysydentów z dawnych ugrupowań, zarówno prawicowych jak i lewicowych. Ten problem nie wydaje się niemożliwy do rozwiązania, ponieważ partie polityczne, chociaż bardzo liczne i bardzo rozdrobnione, nie różnią się bardzo.

Reasumując — kontynuował — aktualnie partie prawicy są w stanie kompletnej fermentacji i usiłują się przegrupować. Partie lewicy pozostają te same i zachowują rezerwę wobec rządu, któremu zaczynają nie ufać⁶⁹.

W kolejnych raportach generał wskazywał na stale słabnącą pozycję sejmu i pogarszający się jego wizerunek w społeczeństwie. W wyznaczonych na marzec 1928 r. wyborach do sejmu i senatu przewidywał nieuchronne zwycięstwo piłsudczyków. Programy wyborcze poszczególnych partii sprowadzały się — jego zdaniem — do „plebiscytu za lub przeciw marszałkowi” i nie zawierały bardziej konkretnych treści⁷⁰.

Krytycznie odnosił się do posunięć Piłsudskiego i jego ekip gen. Denain. W swych raportach wskazywał na rozdrobnienie polskiej sceny politycznej, konflikty między rządem a parlamentem, niechęć Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) do współdziałania w sejmie z jakąkolwiek partią polityczną. „BBWR — pisał — przez swą niezręczną taktykę, przez swe wewnętrzne tarcia, przez słabość swego przywództwa parlamentarnego, od początku nie umiała zawrzeć żadnego aliansu ani skorzyszczać z dogodnej sytuacji w kraju”. Winę za gorszące sceny w sejmie przypisywał brakowi woli porozumienia ze strony Piłsudskiego i rządzącej „kamaryli”. W tej sytuacji — przewidywał — „inicjatywa BBWR, prowadząca do wzmocnienia władzy prezydenta

⁶⁹ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za rok 1926, 20 II 1927, SHAT, 7N 2995.

⁷⁰ Ch. Charpy, tamże. Raport za rok 1927, b. d., SHAT, 7N 2997.

natrafi na silny opór partii opozycyjnych⁷¹. Oznaką zaostżenia kursu była — jego zdaniem — nominacja na urząd premiera Kazimierza Świtalskiego (14 czerwca 1929 r.). Sytuacji na linii rząd — sejm nie mogły już, jak sądził, poprawić kolejne zmiany gabinetów (Bartla i Sławka).

„Rzeczywiście — pisał — nie ma możliwości współpracy między rządem a sejmem”, podkreślając przy tym upór Piłsudskiego i nieprzejednaną postawę liderów BBWR w parlamencie. Toteż nie było dla niego zaskoczeniem rozwiązanie sejmu (30 sierpnia 1930) i rozpisanie na listopad tego roku nowych wyborów. Generał Denain przewidywał łatwe zwycięstwo Piłsudskiego, stwierdzając, że „apatia opinii publicznej pozwala na domniemanie, że rezultat będzie korzystny dla marszałka”. Po raz kolejny twierdził, że te wybory „będą plebiscytem za lub przeciw marszałkowi”.

Wobec aresztowania czołowych przywódców partii opozycyjnych i osadzenia ich w twierdzy brzeskiej, było dla niego jasne, że partie opozycyjne tracą coraz bardziej na znaczeniu. „Marszałek — pisał — wykorzystuje wszystkie swe atuty: sytuację zewnętrzną, związaną z wyborami w Niemczech, trudności ekonomiczne, które powodują, że skupiają się wokół niego przemysłowcy i właściciele (...). Wszyscy zdają sobie sprawę, że opowiadając się za nim lub przeciwko niemu opowiadają się za porządkiem lub bałaganem. Polska konstytucja jest **za bardzo demokratyczna wobec stopnia ucywilizowania kraju** (podkr. M.P.), stanowi zresztą rodzaj trampoliny wyborczej, wokół której kandydaci prowadzą dyskusję. Kraj musi dokonać wyboru między dwoma podstawowymi i fundamentalnymi systemami: republiką parlamentarną zachwalaną przez partie lewicowy antyrządowej, które z drugiej strony nie mają sprecyzowanego programu i nie posiadają w swych szeregach żadnego prawdziwego męża stanu, a republiką autorytarną, zaproponowaną przez Piłsudskiego i partię rządową (BBWR — M. P.), z programem całkowitej rewizji konstytucji”⁷².

Wyniki wyborów z listopada 1930 r. i dyskusyjnie zwycięstwo BBWR zostało skomentowane, jako „triumf marszałka Piłsudskiego i opowiedzenie się za reformą konstytucji”. Dla gen. Denaina nie ulegało wątpliwości, że zmiany w konstytucji pójdą w kierunku wzmocnienia władzy prezydenckiej i „republik autorytarnej”. „Jest ona — wyrokował — aktualnie najlepsza dla Polski”⁷³.

Zupełnie pominięto w tych raportach atmosferę wyborów: elementy nacisku, szantażu i licznych fałszerstw. Nie wspominał też o losach uwięzionych polityków, donosząc, że okres, który „bezpośrednio poprzedzał wybory, upływał w (sic!) spokoju”.

Bardziej krytycznie sytuację w Polsce oceniał przybyły tu na jesieni 1931 r. płk Prioux. Zwracał on przede wszystkim uwagę na kłopoty „bloku rządowego” w realizacji projektowanej reformy konstytucji. Spowodowane one były — jak twierdził — faktem, że BBWR nie dysponowała w sejmie kwalifikowaną większością głosów”. W tej sytuacji opozycja mogła sprzeciwić się tej reformie. Wszelkie manewry legislacyjne, prowadzące do preferowania zmian korzystnych dla BBWR, określał jako „zwodnicze i oszukańcze”. Winą za niepowodzenia zwolenników wzmocnienia władzy wykonawczej obarczył katastrofalną sytuację finansową państwa. „Przyczyniała się ona do zepchnięcia zagadnień konstytucyjnych na drugi plan”. Przypominał, że budżet państwa nie został „przełożony przez izbę, ale narzucony przez marszałka”. Sytuację ekonomiczną przedstawiał jako beznadziejną.

W przeciwieństwie do swych poprzedników, więcej uwagi poświęcał mniejszościom narodowym. Politykę państwa wobec Ukraińców, Niemców, Białorusinów i Żydów oceniał jako liberalną. Z drugiej strony wskazywał na stale rosnący antysemityzm polskiego społeczeństwa, w tym

⁷¹ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za lata 1928–1929, b. d., SHAT, 7N 2998.

⁷² V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, 26 VIII 1930, SHAT, 7N 2998.

⁷³ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport roczny za 1930 r., 28 I, SHAT, 7N 2998.

młodzieży inteligenckiej, czego spektakularnym objawem miało być wprowadzenie na uniwersytetach numerus clausus dla osób narodowości żydowskiej⁷⁴.

Za niewątpliwy błąd polityczny uważał proces brzeski. Doprowadził on, jego zdaniem, do dyskredytacji rządu polskiego za granicą. Proces przedstawiał — zgodnie z rzeczywistością — jako wyreżyserowany przez obóz sanacyjny. „Cenzura i surowa kontrola prasy — pisał — sprawiły, że posiedzenia sądu nie mogły być śledzone w pełni przez opinię publiczną. Toteż w swej przeważającej masie nie wydawała się ona poruszona ani przejęta. Apatia, ślepe oddanie wobec marszałka? — właściwie trudno określić przyczyny tej obojętności”. Zapadły wyrok stanowił, jego zdaniem rodzaj odwetu na opozycji. „Tak kończy się — relacjonował — w obliczu prawie ogólnej obojętności proces polityczny (...), który pokazuje, z jaką zaciekłością marszałek Piłsudski, zawsze niekwestionowany władca Polski, zdecydował się walczyć przeciwko wszystkim, którzy przeszkadzają lub zagrażają jego osobistej polityce”⁷⁵.

W analizowanych raportach niewiele miejsca — co jest zrozumiałe, zważywszy na ich charakter — poświęcano sytuacji ekonomicznej kraju. Zaznaczano jednak stale trudną sytuację Polski w tej dziedzinie, zwłaszcza w finansach, handlu zagranicznym i przemyśle.

Podkreślano niedostatek rodzimego kapitału i konieczność pomocy gospodarczej z zewnątrz. „Polska jest krajem biednym — pisał w swym raporcie za rok 1928 gen. Charpy. Jej ekspansja ekonomiczna jest słabsza od czechosłowackiej i austriackiej. Jest w gruncie rzeczy krajem rolniczym i niedostatecznie przemysłowym w stosunku do swych bogactw naturalnych, a ponadto przeludnionym”⁷⁶. Sytuację pogorszył kryzys światowy, który spowodował załamanie się polskiej gospodarki, zwłaszcza jej kapitałów i handlu zagranicznego. Zdaniem gen. Denaina dużą rolę odegrała tu błędna polityka inwestycyjna polskich władz oraz rzekomy brak reformy systemu prawnego, w tym szczególnie prawa finansowego⁷⁷.

Obraz Polski jako kraju ekonomicznie zapóźnionego powtarzał się w większości raportów. Nie było to z pewnością zachętą dla francuskich kapitałów, zwłaszcza bankowych.

Wizerunek Polski wyłaniający się z lektury korespondencji dyplomatycznej francuskich kół wojskowych nie tchnął optymizmem. Druga Rzeczpospolita była postrzegana jako kraj w gruncie rzeczy cywilizacyjnie zacofany, który nie w pełni dorósł do demokratycznych struktur państwowych. Jego armia w dużej części była dowodzona przez oficerów o wątpliwych umiejętnościach zawodowych i niedostatecznie uzbrojona. Cechował ją chaos organizacyjny, czego efektem była m.in. nieprzejrzystość kompetencji i tarcia między Ministerstwem Spraw Wojskowych i Generalnym Inspektoratem Sił Zbrojnych.

W polityce zagranicznej Francuzi dążyli do utrzymania Warszawy w złudnym przeświadczeniu, że w stosunkach z Paryżem nic się nie zmieniło, a sojusz wojskowy pozostaje niezmiennie ważnym elementem ich polityki wschodniej.

Szefowie FMW — jak świadczą ich raporty — nawet jeżeli dostrzegali pewną utratę francuskich wpływów w Polsce, to sądzili, że jest ona podatna na ich sugestie czy wręcz pouczenia. Dlatego też takim zaskoczeniem stała się dla nich deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 r.

W charakterystyce polityki wewnętrznej II Rzeczpospolitej akcentowali autorytaryzm wyłonięnego po przewrocie majowym systemu sprawowania władzy. W sposób ambiwalentny oceniali

⁷⁴ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, 24 I 1932. Raport za rok 1931, SHAT, 7N 2998.

⁷⁵ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego, 24 I 1932. Raport za rok 1931, SHAT, 7N 2998.

⁷⁶ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za rok 1927, b. d., SHAT, 7N 2997.

⁷⁷ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za lata 1928–1929, b. d., SHAT, 7N 2998.

Józefa Piłsudskiego. Z jednej strony wzbudzał ich niechęć, wynikającą w dużej części z jego nie skrywanego dążenia do uwolnienia się spod francuskiej „opieki”, zwłaszcza w dziedzinie wojskowości. Raporty zawierają również krytykę jego sposobu rządzenia państwem: drobiazgowości w podejmowaniu decyzji, represji wobec partii politycznych, dyktatorskich metod postępowania z parlamentem. Z drugiej strony przynajmniej niektórzy szefowie misji byli zafascynowani osobowością Marszałka i żywili do niego osobisty szacunek.

Generalnie analizowana korespondencja dyplomatyczna nie potwierdza pojawiającej się niekiedy w polskiej historiografii supozycji, iż francuskie koła wojskowe żywiły do Polski uczucia szczególnej przyjaźni i życzliwości. Ich stosunek do II Rzeczypospolitej wyznaczały zmieniające się realia polityki międzynarodowej i ewoluujące wraz z nimi cele francuskiej polityki zagranicznej. W tej nowej sytuacji dążenie Paryża do poprawnych stosunków z Berlinem odbywało się coraz bardziej kosztem Warszawy.